Nr. 527. (Wydanie poranne). We Lwowie wtorek dnia 14 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony;
za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

z jednorazową przesyłką:		z dwurazową przesyłką:	
rocznie	30 K — h	rocznie	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	kwartalnie	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	miesięcznie	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen. — W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI" — Lwów, plac Marjacki l. 7
Telefon Nr. 151.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. — Najmniejsze ogłoszenie 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

we Lwowie:		na prowincji:	
poranny . . .	8 halerzy	poranny . . .	10 halerzy
popołudniowy	4 halerzy	popołudniowy .	5 halerzy

Właściciele i redaktorowie: DR. K. OSTASZEWSKI-BARAŃSKI i MIECZYSŁAW SCHMITT.

Smutna wieść.

Lwów 14 listopada.

Bolesną wiadomość przyniósł wczoraj całej Polsce drut telegraficzny: **reformy w Królestwie zostały wstrzymane, we wszystkich dziesięciu polskich gubernjach ogłoszono prawo wojenne!**

Cios ten odczuwa cała Ojczyzna nasza na całym obszarze ziem dawnej Rzeczypospolitej, odczuwa go tem boleśniej, im silniejszą była nadzieja, że stosunki w Królestwie nareszcie się ułożą!

Pisząc pod pierwszem wrażeniem manifestu konstytucyjnego carskiego, wyraziliśmy obawę, że ta jutrzenka wolności, która zabłysła dla Polaków pod zaborem rosyjskim, stać się może tak zawodną, jak nią była owa doba świtu w r. 1848, zakończona długim okresem ucisku, prześladowań i rządów biurokratycznych...

I tak się stało!

Kto zawinił, — o tem ani miejsce, ani pora dziś rozprawiać; faktem jest tylko, że rząd rosyjski skorzystał z pierwszej sposobności, ażeby na nowo włożyć na Królestwo żelazne pęta. Że w tym kierunku wiele mamy do zawdzięczenia inicjatywie pruskiej, — o tem chyba nikt ani na chwilę nie wątpi. Rząd pruski niewątpliwie uczynił wszystko, ażeby rządowi rosyjskiemu narodowy ruch polski przedstawić w jak najgorszem i najgroźniejszem świetle. Każda niezręczność tych, którzy się narzucili dziś na kierowników ruchu „narodowo-demokratycznego", została przez Berlin wyzyskaną i przedstawioną, jako dążenie do zguby i rozbicia Rosji!

Stało się!

Ale stać się może coś gorszego. Jak długo sprawa z rządem, który jest bezwładnym i bezradnym nawet w rdzennie rosyjskich prowincjach, tak długo jeszcze sprawa nasza za przegraną uważana być nie może. Obawiać się jednak należy, że podobnie, jak po r. 1831 i 1863, rząd carski, nie przebierający w środkach, postara się i skutecznie o to, ażeby stłumić sympatje, jakie odezwały się dla nas w opinji najlepszej i najzdrowszej części społeczeństwa rosyjskiego.

To też z duszy każdego, kto nie frazesem, ale sercem kocha Ojczyznę, kto pragnie jej szczęścia, kto pragnie jej przyszłości, biegnie jedno serdeczne życzenie ku Warszawie: ażeby zniosła spokojnie tę prowokację, ażeby zarówno w stolicy, jak w całem Królestwie zapanowały normalne stosunki, co odjęłoby rządowi carskiemu upragniony pozór.

Idą dni ciężkie i bolesne, wymagające rozwagi, hartu i poświęcenia! Oby w tych dniach znaleźli się ludzie rozważni i rozumni, którzy potrafiliby zapanować nad krzykactwem i choćby z poświęceniem własnych osób, wywalczyli to, co według praw boskich i ludzkich nam się należy.

Na jednym z niedawno odbytych bankietów w naszem mieście, jeden z mowców ze skruchą przyznawał się, że i on był kiedyś zwolennikiem owej odezwy, która umieszczona w całej prasie polskiej na początku b. r., ostrzegała przed nierozwagą i potępiała środki stosowane w Królestwie przez międzynarodowy socjalizm.

Czy skrucha ta była potrzebną, nie chcemy sądzić. To pewna, że i dziś nic innego nie można powiedzieć, jak to, co powiedziała wówczas cała rozważna i patrjotyczna opinja kraju!

Karność narodowa.

Lwów, 14 listopada.

Serca całego kraju zwrócone ku Warszawie. Dzień po dniu, godzina po godzinie naród polski w Galicji wyczekuje wieści z Królestwa Polskiego, trawi się pomiędzy nadzieją a rozpaczą i nic dziwnego, jeśli w tych warunkach mało zwraca się uwagi na to, co dzieje się w jego najbliższem otoczeniu.

Ale obowiązek dziennikarski każe nam nie zapominać i o szarej powszedniości. Także i Austrja znajduje się na przełomie. Deklaracja br. Gautscha wykazuje niewątpliwie, że według zamiaru rządu, konstytucja austrjacka stanąć ma na innym gruncie, że szerokie masy ludu powołane być mają do pracy prawodawczej. Projektowana zmiana sięga w głąb głębi naszego życia narodowego w Galicji, z rozstrzygającą będzie także dla naszego wpływu w monarchii. Jeśli kiedy, to w tej chwili i w tej sprawie potrzebna jest największa narodowa solidarność, największa karność. Wszelki głos oderwany, wszelki występ w pojedynkę szkodzi, bo dezorjentuje rząd co do opinji polskiej i dezorjentuje stronnictwa, które się z tą opinją liczyć muszą. Dla nas powszechne głosowanie nie jest sprawą partyjną, ale sprawą narodową, co do której zgodzić się mogą i zgodzić się muszą wszystkie, na narodowym gruncie stojące stronnictwa: zachowawcze, czy postępowe, wszechpolskie czy ludowe. Koło polskie sejmowe, pierwsze powołanem jest do zastanowienia się nad tą sprawą, a potem Koło polskie w Wiedniu. Absolutna negacja ze strony tych, którzy lubią pozować na bohaterów zachowawczości, jest tak samo szkodliwą, jak lekkomyślne kokietowanie z radykalizmem innych. Reforma wyborcza, tak, czy owak do skutku dojść musi, idzie zaś o to, by stało się to z nami, a nie przeciwko nam, z korzyścią dla narodowej myśli polskiej, a nie z jej szkodą.

Dlatego przedewszystkiem karność! Chociażby dlatego, że jedynie tylko karność szeregów polskich imponuje grupom niemieckim i każe im liczyć się z nami. Mieliśmy tego imponujący przykład, kiedy *N. Fr. Presse* otworzyła swoje łamy dla ankiety o porozumieniu się z Węgrami.

Kiedy ze wszystkich krajów koronnych posypały się występy w pojedynkę, ani jeden poważny polityk polski się nie odezwał, a to milczenie jednak dało w sumie wymowną odpowiedź, bo wskazało na jeden i jednolity, potężny i rozstrzygający głos polski, wyjątki, takie, jak np. głos prezesa lwowskiej Izby handlowo przemysłowej, p. Horowitza, potwierdzają tylko regułę, a mimochodem dowodzą, że w żadnej krajowej instytucji nie wolno nam stawiać na czele ludzi, bez szczerze narodowego czucia. Nieodżałowanej pamięci poprzednik p. Horowitza byłby inaczej postąpił:

Ale powtarzamy: takie wyjątki potwierdzają tylko regułę. Dotąd w sprawie powszechnego głosowania, na zewnątrz opinja publiczna ma przed sobą jeden tylko czynnik: solidarne Koło polskie. Tak też powinno zostać, jeśli z tego przesilenia konstytucyjnego wyjść mamy z korzyścią. Mamy pełne zaufanie do kierowników Koła, a i pewność, że rząd się z opinją Koła liczy i uwzględnić ją pragnie. Niechajże Koło polskie opinję objawi, niechaj w porozumieniu się z Kołem sejmowem, powie, do czego dąży, by zapobiedz w czas rozluźnieniu się karności narodowej i by nie dopuścić do walki w pojedynkę!

Zagraniczna polityka Anglji.

Lwów, 13 listopada.

Na bankiecie, wydanym przed tygodniem w Londynie na cześć markiza of Lansdowne, z okazji zawarcia nowego przymierza z Japonją, wygłosił solenizant mowę, której echa, jako wyraz zapatrywań angielskiego rządu na kwestje polityki zagranicznej, wielkie w świecie całym zrobiły wrażenie. A tem większe, że sfera angielskich interesów i działalności angielskich polityków, cały glob ziemski obejmuje.

W pierwszej tedy linji położył Lansdowne nacisk na konieczność oddzielenia polityki zagranicznej od polityki partyjnej. W czasach, w których ludy Europy szukają sojuszów i zbroją się na łeb na szyję, kiedy państwo, pragnące, grać polityczną jakąś rolę, nie może stać osamotnionem, polityka zagraniczna nie może pozostać stałą. „Otwarcie muszę przyznać — mówił on — że powszechne uznanie, jakie sojusz nasz z Japonją spotkało, przewyższyło wszelkie moje oczekiwania, utarło się bowiem już u nas przekonanie, że wszelkie aljanse są nam niepotrzebne i szkodliwe. W obecności mojego przyjaciela, wicehrabiego Hayaszi, nie chcę mówić wiele o charakterze i antecedencjach naszego sprzymierzeńca. Zostaliśmy pociągnięci ku japońskiemu narodowi nietylko dzielnością jego okazaną na lądzie i morzu, ale także wzniosłym jego patrjotyzmem, cierpliwością i zaparciem, bez względu na to, czy szczęście wojenne uśmiechało się im, czy nie, a wreszcie — przyznam — pociągnęła nas do nich szczerość i otwartość ich dyplomacji. Ze wszystkich wspomnień, jakie z urzędu spraw zagranicznych ze sobą zabieram, najmilszem jest dla mnie wspomnienie stosunków ze znakomitym naszym gościem, japońskim posłem. Tak więc na polu wojennem, jak dyplomatycznem, zyskaliśmy sprzymierzeńca, z którego dumni być możemy".

Co do zadań naszego przymierza, to lud angielski zrozumiał, że niema ono ukrytego celu jakiegoś spiknięcia się przeciw trzeciemu narodowi. Poza opublikowanymi dokumentami, nie istnieje żadna tajna klauzula, tak, że pierwszym celem przymierza jest utrzymanie i zapewnienie pokoju. A jeśli kto, to Anglja najdalszą jest od myśli zburzenia go. Wspomnienia własnej naszej afrykańskiej wojny są zbyt świeże jeszcze, w Mandżurji zaś nie zazieleniła się jeszcze trawa na grobach walecznych, co padli za swą ojczyznę. A jeśli Anglja i Japonja będą życzyć sobie, by na Dalekim Wschodzie pokój panował, pokój ten z pewnością nie zostanie przez nikogo naruszonym.

„Drugiem zadaniem anglo-japońskiego przymierza jest zapewnienie nietykalności i niepodległości Chin i utrzymanie w nich „otwartych drzwi", by wszystkim narodom dać możność prowadzenia handlu w olbrzymiej tej i ludnej części świata. I ten punkt umowy nie jest przeciw nikomu specjalnie wymierzony, kiedy bowiem jeszcze w r. 1899 rząd Stanów Zjednoczonych zaproponował politykę „drzwi otwartych" w Chinach i równouprawnienie handlowe dla wszystkich narodów, projekt ten spotkał się z entuzjastycznem przyjęciem i ani jedno państwo przeciw niemu się nie oświadczyło. W roku 1901, przy sposobności powstania Bokserów, zaproponowała Rosja, by unikać wszelkiej akcji, która miałaby na celu podział chińskiego terytorjum. Mocarstwa zgodziły się na to. W roku 1902 podpisano pierwszą angielsko japońską ugodę. Dokument ten zwrócił na się uwagę rządów francuskiego i rosyjskiego, które odpowiedziały nań w ten sposób, że oświadczyły się za utrzymaniem *status quo* na Dalekim Wschodzie, za niezawisłością Chin i Korei i „otwartemi drzwiami" dla handlu całego świata. To samo uczyniły Stany Zjednoczone. Tak więc to, na co w układzie naszym z Japonją silny położyliśmy nacisk, zbiega się, jak widzimy z życzeniem i interesami wszystkich innych mocarstw i również nie może dawać podstawy do jakichkolwiek podejrzeń.

„A teraz przystępujemy do trzeciego zadania anglo-japońskiego przymierza: do wspólnej obrony przeciw nie sprowokowanemu napadowi przez trzecie mocarstwo. Punkt ten nie jest nowym, znajdował się już bowiem w ugodzie z r. 1902 w tej formie, że obowiązywał na wypadek zaatakowania jednego ze sprzymierzeńców przez koalicję innych mocarstw. Obijało się o uszy moje twierdzenie, że ten punkt aljansu ma charakter wyzywający. Sądzę, że wśród naszego narodu nie ma na tym punkcie wątpliwości, a i inne mocarstwa z czasem przekonają się o naszej dobrej woli.

Co do stosunków z wielkim naszym sąsiadem z za Kanału, to Anglja i Francja od długiego już czasu, dzięki sąsiedztwu, wzajemnej sile przyciągania, miłości pokoju i węzłom handlowym, w zupełnem znajdują się porozumieniu. Niestety, w drodze ściślejszemu związkowi między nami a Francją, staje obcy, a chytry potentat, który ze względów konkurencyjnych lub z zazdrości mąci porozumienie i dla siebie usiłuje wyciągnąć z tego korzyści. Pomimo tych intryg jednak, dzięki zawartej ugodzie, pozostajemy z sąsiadami naszymi w najlepszej przyjaźni i stosunkach, te zaś są dla tak wielkiego narodu rzeczą nader cenną.

„Przechodząc do stosunku Anglji do innych mocarstw, zaznaczyć muszę, że w całem brzmieniu tekstu anglo japońskiego przymierza i ugody z Francją, nie znajduje się nic, coby zdradzało chęć uszczuplenia lub zaatakowania praw i przywilejów państw innych. Natomiast nie możemy nikomu wziąć za złe, jeśli nas naśladować zechce. Co do nas, mówimy zupełnie otwarcie, że nic przeciw temu mieć nie będziemy, jeśli i inne państwa pod tymi samymi warunkami, jak dwaj pierwsi nasi sprzymierzeńcy, do nas się zbliżą. Ścisły nasz sojusz z Japonją i porozumienie z Francją, nie oznacza jeszcze, żeśmy się od innych państw odsunęli".

„Takiemi, moi panowie, są zapatrywania rządu jego królewskiej mości, a sądzę, że i zapatrywania całego angielskiego ludu, wreszcie zaś, niech mi wolno będzie wyrazić nadzieję, że z czasem zapatrywania te podzielać będzie przeważna część narodów".

Brzmi więc, jak widzimy, program zagranicznej polityki angielskiej zupełnie pokojowo i jesteśmy silnie przekonani, że co do samej Anglji, istotnie pokojowo w całości zostanie on wykonany. Natomiast pokojowe dążności Anglji nie przeszkodzą wcale temu, by się inne narody za łby z sobą nie wzięły, lub też, by na kontynencie nie wybuchła gdzieś gorsza jeszcze wojna, niż zwykle, bo wojna domowa. A w takim razie, kto wie, czy i Anglja nie byłaby zmuszoną do porzucenia swej bierności i wzięcia udziału w światowym pojedynku mocarstw lub idei.

Ze sfer ruskich.

(*Wieści z Ukrainy. — Rozruchy w seminarjum duchownem we Lwowie. — Prawdomowność „żołob" ruskich*).

Diło umieściło niedawno szereg rezolucyj kółka studentów Ukraińców w Odesie, wystosowanych pod adresem uniwersytetu noworosyjskiego, w których domagają się oni zaprowadzenia wykładów, historji Ukrainy, języka ukraińskiego, historji literatury ukraińskiej, historji ukraińskiego prawa. Studenci zgadzają się, aby ze względu na obecny brak ukwalifikowanych profesorów do objęcia tych wykładów poruczono tymczasowo wykładanie lektorom specjalistom, których powołanie pozostawiają gronu profesorów. Dalej domagają się, aby bibljoteka noworosyjskiego uniwersytetu zaopatrzyła się w książki i dzienniki, wychodzące w języku ukraińskim po za granicami, a specjalnie w Galicji, Bukowinie, Północnej Ameryce i Kanadzie.

W końcu oświadczają studenci, że uważając terminy „Małorosja", „Małorusi", za objaw tendencyjnej, rządowej terminologji i uznając je obrazą ich ambicji narodowej, żądają, aby terminy te zastąpić słowami: „Ukraina", „Ukraińcy". W tym samym numerze donosi *Diło*, że Ukraińcy w Odesie zakładają towarzystwo dla oświaty ludu p. t.: „Proświta", a w Kijowie wychodzić będzie od Nowego Roku gazeta ukraińska; dotychczas jednak nie wiadomo, czy to będzie codzienna gazeta, czy tygodnik.

Między wychowankami gr. kat. seminarjum we Lwowie, a jednym z przełożonych ks. K., przyszło do poważnych nieporozumień. Mianowicie ks. K. miał się dopuścić nietaktu i niedelikatności wobec wychowanków, co ich do tego stopnia oburzyło, że zagrozili secesją z zakładu, jeżeli nie otrzymają odpowiedniego zadośćuczynienia. Z tego powodu przez dwa dni było seminarjum zamknięte; nikogo nie wypuszczano, nikogo też nie wpuszczano.

Dopiero wskutek interwencji ks. metropolity, który przyrzekł usunąć ks. K., nastał spokój.

Do Rady szkolnej krajowej wpłynęła z początkiem br. szkolnego petycja 25 Rusinów powiatu drohobyckiego, których synowie wpisali się do I. klasy tamtejszego gimnazjum, z żądaniem zaprowadzenia dla ich dzieci języka ruskiego jako wykładowego.

Dnia 6 bm. przesłuchiwano w tamtejszem starostwie podpisanych na tej petycji rodziców z Rolowa, lecz oni, zapytani przez komisarza, oświadczyli, że wnosili rozmaite podania w różnych sprawach do sądu, wnosili także podania o przyjęcie ich synów do bursy, atoli żadnej petycji o zaprowadzenie ruskiego języka wykładowego nie wnosili i nie podpisywali.

Halyczanyn, donosząc o tem, irytuje się i dopatruje się w tej sprawie intrygi polskiej, bo komisarz umyślnie podszedł ich niespodziewanie, aby wydobyć zaprzeczenie. Bądź co bądź fakt ten charakteryzuje doskonale wartość rozmaitych „żłob" ruskich, na których widnieją podpisy pokrzywdzonych, którzy o tej rzekomej krzywdzie nawet nie wiedzą.

Unarodowienie szkoły.

(*Mowa ks. kanonika Lenkiewicza*).

(II.) Popełnia niesprawiedliwość, kto polskim członkom Rady szk. zarzuca brak uczuć patrjotycznych i pracy patrjotycznej; kto ją posądza o tęskne zwracania oczu do modrego Dunaju; kto ją pomawia o chęć wytworzenia nowej rasy ludzkiej, rasy czarno żółtej. Tępienie w młodzieży tego, co Bóg w serca jej włożył, a co stanowi jej najszlachetniejszy przymiot, to zbrodnia potworna. Otóż przez Radę szk. przeszedł długi szereg najczcigodniejszych obywateli, którym nic nie

---

(23)

FRANCISZEK HERCZEG.

Wśród obcych ludzi.

(Tłómaczył H. CEPNIK).

(Ciąg dalszy).

Baronowa i Marja tak były zajęte pracą około kasetki, że nie zauważyły nawet mojego wejścia. Ja byłam tak tem, co ujrzałam, ogłuszona, że stanąwszy we drzwiach, nie mogłam się przez chwilę ruszyć z miejsca. Gniew, oburzenie i wstyd — miotały mną naprzemian. Równocześnie doznawałam także dziwnego lęku. Bo też nie widziałam nigdy baronowej taką, jaką ją teraz ujrzałam! Z dużemi okularami w czarnej oprawie na oczach, z otwartemi szeroko ustami i dziwnym jakimś, niemal demonicznym na nich uśmiechem — sprawiała ona na mnie w tej chwili wrażenie czarownicy, jednej z tych, któremi straszą dzieci. Co chwila mówiła coś do swojej pomocnicy, która żywo jej odpowiadała. Uderzyło mnie potem jedno: Obie te kobiety zachowywały się względem siebie tak, jakby łączyły je najpoufalsze w świecie stosunki. Co mówiły? — tego zrozumieć nie mogłam, choć mówiły głośno, nawet za głośno, ale jakimś dziwnym językiem, węgierskim wprawdzie, lecz chyba gdzieś z onej zapadłej dzielnicy, w której dzisiejsza baronowa ujrzała światło dzienne jako córka restauratora.

Widząc, że otworzyć kasetki nie potrafią, baronowa zawołała zniecierpliwiona do swojej pomocnicy:

— Każ zawołać ślusarza!

Mówiąc to, podniosła głowę i wówczas wzrok jej spotkał się z moim.

— Na co pani każe wołać ślusarza? — zapytałam ostro, podchodząc do niej. — Klucz do tej kasetki, która jest moją własnością, ja mam przy sobie.

Twarz baronowej wyrażała zdziwienie, ale wstydu na niej nie dostrzegłam. Na moje słowa nic nie odpowiedziała, tylko mierzyła mnie ponurym wzrokiem, w którym przebijała się wściekłość tłumiona. Co mnie to jednak mogło obchodzić? Przyszłam, aby odebrać moją kasetkę z pamiętnikiem i tak też uczyniłam, nie myśląc zupełnie o następstwach. Wzięłam moją własność z kolan baronowej i nie rzekłszy ani słowa, udałam się do mojego pokoju.

Zmrok już zapadał, gdy baronowa wezwała mnie do siebie. Wiedziałam z góry, że przyjmie mnie ona przemową dobrze już obmyśloną i przygotowaną; ciekawą tylko byłam, w jakim tonie będzie ta przemowa.

Otóż ton jej był bardzo poważny i nie pozbawiony pewnego nawet namaszczenia, a przytem ostry i surowy.

— Zapewne dziwi panią to, co zaszło — rzekła baronowa — i zupełnie się nawet zdziwieniu pani nie dziwię. Ale do oburzania się i gniewu niema pani najmniejszego powodu. Jako pani tego domu, mam obowiązek i prawo czuwać nad tymi, którzy mnie otaczają, czuwać i wiedzieć zarazem, co robią. Gdy pani, panno Paulino, weszłaś w skład moich domowników, od pierwszej chwili otoczyłam cię prawdziwie macierzyńską opieką i traktowałam tak, jakby rodzoną córkę. Niestety, pani odpłaciłaś się mi za moją dobroć niewdzięcznością, której nigdy się nie spodziewałam. Intrygowałaś pani poprostu za mojemi plecami, w nadziei, że tą drogą zajdziesz dalej i wyżej, niż ci przeznaczone. Na szczęście, w porę się na tem poznałam. Myślisz pani może, że nie wiem o liście, który napisałaś do hrabiego Sandora? Dowiedziałam się o tem przypadkowo od portjera, któremu znowu zwierzył się posłaniec, użyty przez panią do doręczenia hrabiemu listu. Otóż pytam panią teraz, co było w tym liście? Jeżeli chcesz pani nadal w moim domu pozostać, musisz mi natychmiast odpowiedzieć na moje pytanie, bo w przeciwnym razie...

Tutaj baronowa zatrzymała się, a wówczas ja zabrałam głos i rzekłam, zdobywając się na jaknajwiększy spokój:

— Pani baronowa wybaczy, ale ja nie mam wcale zamiaru dłużej w jej domu pozostawać, a temsamem i potrzeby zwierzać się przed nią z moich tajemnic.

Baronowa nie spodziewała się widocznie takiej odpowiedzi, bo głos jakby jej nagle w gardle zasechł. Nie odrzekła mi też ani słowa, tylko spojrzała takim wzrokiem, jakby chciała mnie nim na miejscu zgnieść, zdruzgotać, zabić.

Była to ostatnia moja z baronową rozmowa.

2. listopada.

Od pierwszego czerwca jestem w obowiązkach u majora Krügera. Jest to dziwnem, ale niemniej prawdziwem, że w ciągu tych pięciu miesięcy, które tu przebyłam, ani razu nie mogłam wziąć do ręki mojego pamiętnika, choć dużo, bardzo dużo miałam w nim do zapisania. Złożyło się na to kilka powodów, przedewszystkiem jednak ten najgłówniejszy, że obawiałam się, aby nie podpatrzyły mnie moje pupilki — córki majora. Nie widziałam jeszcze nigdy w życiu takich ciekawskich stworzeń, jak one. Poprostu nie mam ani chwili wolności. Nietylko w dzień ale i w nocy jestem ciągle pod ich strażą. Ruszyć się nie mogę, aby one o tem nie wiedziały. Pokój ich oddalony jest od mojego tylko portjerą, bo drzwi są wyjęte. Dzięki temu muszę się ze wszystkiem, co robię, ukrywać. O pisaniu pamiętnika oczywiście mowy nie ma, bo nawet w nocy dziewczęta śledzą moje czynności. Przekonałam się o tem parokrotnie. Piszę lub czytam jaki list, to zaraz na drugi dzień zaczynają mnie dziewczęta indagować, do kogo lub od kogo był list. Cóżby to dopiero było, gdyby tak moje pupilki dowiedziały się, że piszę pamiętnik, którego one nie mogą przeczytać. Jestem pewna, że umarłyby z ciekawości i ze zmartwienia zarazem.

Dzisiaj jestem sama w domu, to też korzystam ze sposobności, aby wypełnić niektóre luki w moim pamiętniku.

Opuściłam baronowę ostatniego maja, lecz miałam już posadę w domu majora, tak, że wprost z pałacu przeniosłam się do nowej mojej siedziby. Żem tym razem nie potrzebowała, jak dotąd, odbywać kwarantanny u pani Garlatti, zawdzięczam to doktorowi Szabo, temu strasznemu człowiekowi, o którego ostrym jak brzytwa języku, wspominałam już poprzednio. Gdy on się dowiedział, że odchodzę od baronowej i nie mam żadnego innego miejsca, rzucił się zaraz pomiędzy swoich znajomych i przyjaciół i nie ustał w swoich poszukiwaniach, aż dopóki nie znalazł dla mnie posady. Sama doprawdy nie wiem, czemu mam przypisać to jego zajęcie się moją osobą i tę gorliwość, jaką wykazał w swoich zabiegach w celu wyszukania mi miejsca. Dziwi mnie to tembardziej, że uważałam go zawsze za człowieka bez serca, z czego nigdy zresztą nie robiłam przed nim nawet tajemnicy. Prawdopodobnie więc chciał on mnie za to ukarać i pokazać, że w rzeczywistości nie jest takim, jakim się na pozór wydaje. Lecz ja znowu nie chciałam zostać jego dłużniczką, to też wraz z listem, w którym dziękowałam mu za oddaną mi usługę, posłałam mu w prezencie wyhaftowaną własnoręcznie makatkę.

Wchodząc do domu moich nowych chlebodawców, mówiłam sama do siebie: „Słuchaj Paulo! Zmieniałaś dotąd miejsca, tak, jak nerwowa diwa zmienia w chwili kaprysu swoje pokojówki".

(Ciąg dalszy nastąpi).

brakuje do ogólnego uznania i czci powszechnej, chyba to jedno, że jeszcze nie pomarli. I w tym szeregu nie znalazł się nikt, któryby, obejrzawszy z bliska robotę Rady szk., publicznie oświadczył: Ja z tymi trucicielami ducha narodowego nic wspólnego mieć nie chcę, ja z nimi nie pójdę, bo pójść nie mogę? Nikt tego nie powiedział? Ani profesor Jordan? Ani poseł Rotter? I ludzie ci mil czeniem swojem stają się dobrowolnie współwinnymi w tem, że Rada szkolna paczy wychowanie narodowe? Nie, ja w tak bezwyjątkową korrupcję polskiego społeczeństwa nie wierzę, a kto w nią wierzy, nie czyni tego pod naciskiem argumentów rzeczowych, lecz pod suggestją woli.

Podejrzliwość taka szkodzi sprawie narodowej. Gdyby mi w tłumie zginął zegarek, a jabym pierwszego z brzegu chwycił za rękaw i prowadził do policji, sam jestem winien, że prawdziwy złodziej ucieczе.

Przypomina mi się tutaj śp. Tadeusz Romanowicz. Był on bardzo czynnym członkiem Rady szk. kr., a o opuścił to stanowisko, gdy objął redakcję *Słowa Polskiego*. Na pożegnanie oświadczył Bobrzyńskiemu — świadkiem żyjącym jest infułat Rudolf Lewicki: — „Ja w Sejmie i w kraju należę do stronnictwa, które p. prezydenta zwalcza i zwalczać będzie; co do Rady szkolnej czynię wyjątek. „Poznałem ją i pracą jej obywatelską jestem zbudowany". To też dopóki Romanowicz redagował *Słowo Polskie*, nie było w niem podjazdowej wojny przeciw Radzie szkolnej.

Przeciw patrjotyzmowi Polaków, zasiadających w Radzie szkolnej, mogą przemawiać pozory. Ale tylko p o z o r y.

Dr. Adam zarzucił tej instytucji, że nie popiera Towarzystwa szkoły ludowej, bo nie dopuszcza do szkół nauczycielek, które wybrał zarząd Towarzystwa. — Rada szkolna wymaga od niekwalifikowanych sił nauczycielskich wiedzy, jaką daje ukończona szkoła wydziałowa (5 klasowa). Wiedzę tę kandydatki mogą sobie przyswoić gdziekolwiek. Jeśli nie uczęszczały do szkół publicznych, mogą zgłosić się do egzaminu nadzwyczajnego. Jestto minimum żądań, niżej którego zejść niepodobna. Gdyby Rada szkolna poszła dalej w ustępstwach — ta Rada, której nie wolno w rozmaitych wypadkach posługiwać się rozmaitą miarką, zależnie od tego, kto kandydata proteguje — to wyrządziłaby krzywdę szkole.

Dziś Rada szkolna krajowa w dorocznych sprawozdaniach cyfrowo wykazuje ilość szkół nieczynnych dla braku sił odpowiednich i tym sposobem zmusza społeczeństwo do ofiar na cele szkolnictwa. Gdy luki zapełni się siłami niezdarnemi i taniemi, nauka obniży się, a społeczeństwo widząc, że szkoły funkcjonują, przestanie myśleć o niezbędnej poprawie doli nauczycielskiej. Wiadomo, że publiczności zależy najbardziej na tem, aby dziecko siedziało w szkole a nie zawadzało w domu. Czego i jak dziecko uczy się w szkole, o to wielu rodziców mało się troszczy.

Zarzuca się Radzie szkolnej, że prześladuje nauczycieli, pracujących w duchu narodowym. Poznałem tę sprawę z bliska i przekonałem się, że, jeśli nauczyciel jako tako spełnia obowiązki zawodowe, za patrjotyzm nie spadnie mu włos z głowy. Jeżeli jednak nauczyciel, który, być może, na niwie społecznej lub narodowej zbiera sobie rzetelne zasługi, równocześnie zaniedbuje się w obowiązkach nauczycielskich, to oczywiście wystawia się na upomnienia, wytknięcia, nagany i inne kary dyscyplinarne.

Gdy zaś zgłosi się do redakcji nauczyciel, w którym łączą się dwa pierwiastki: dobry patrjota i lichy pedagog, to nie oczekujmy, żeby wyznał szczerze swą wadę. Miłość własna każe mu chwalić się tem, co mu zaszczyt przynosi. W ten sposób rodzą się i w świat szeroki idą legendy o niegodziwej Radzie szkolnej, która się znęca nad nauczycielami, pracującymi w duchu narodowym.

Mały fejleton

Jak fałszują herbatę?

Gdy się zważy, że Europa zużywa corocznie po kilkadziesiąt miljonów funtów herbaty, nie będzie dziwnem, iż przedmiot ten w handlu podlega masowemu fałszowaniu. A zaczyna się ono już u Chińczyków, którzy są pono zawołanymi w tem mistrzami. I nie jest chyba wcale bajką uporczywe twierdzenie rzeczoznawców, iż do nas przynajmniej nie dochodzi wcale herbata niefałszowana; jeżeli zaś dostajemy prawdziwą, to liści tych używano wprzódy choćby do jednego naparu w Chinach lub Japonji, gdzie miljony ludności wszelkich klas społecznych używają herbaty nałogowo za napój codzienny, w niepraktykowanej gdzieindziej ilości. Najgorszy sposób fałszowania herbaty polega na tem, a (praktykuje się powszechnie i na wielką skalę) że liście moczą w roztworze gumy arabskiej lub w kleju z krochmalu i następnie posypują je gęsto ciężkimi substancjami, które przylepiwszy się do liści, trzymają się mocno i pozostawszy na nich, zwiększają w handlu niepomiernie ciężar herbaty. W tym celu używają, kredy, gipsu, proszkowanego ołowiu z opiłkami żelaza, gliny porcelanowej z łojem, a najczęściej z spatu ciężkiego i grafitu. Bardzo niebezpiecznem dla zdrowia jest farbowanie herbaty zielonej, do czego fabrykanci używają, bez względu na ich trujące własności: grynszpanu, grafitu, gipsu, kurkumy, witrjolu żelaza, chromianu ołowiu, ziemi japońskiej, kampeszynu i innych farb, jak: indygo, lub błękit pruski, czyli berliński

(Tu słówko wyjaśnienia dla nieświadomych: Wspomniana powyżej guma arabska, w której moczą liście herbaty, jest dobrze znaną wszystkim i znaczny przedmiot handlu stanowiącą żywicą, jaką wypacają z siebie drzewa, rosnące w Arabji, Egipcie i Nubji, pod nazwą akacji gumowej. Grynszpan, znana farba zielona, jest octanem miedzi, czyli kwasem węglowym z miedzią, a zatem trucizną. Ziemia japońska, czyli katechu, używana w garbarstwie dla zawartego garbnika, jest wysuszonym sokiem drzewa „accacia catechu"; w handlu w postaci czarnych, twardych bryłek. Kampeszyn, używany do barwienia, jest czerwonem drzewem podzwrotnikowem z rodziny strąkowych, a zawiera substancję barwiącą, związek organiczny: hematoksylinę). Po za tem wspomnianem wyżej, fałszowaniem herbaty, odbywa się w handlu jeszcze mieszanie lepszych gatunków z gorszymi, a sprzedaje się jako najlepsze. Następnie bardzo często sprzedaje się herbatę już używaną do jednorazowego naparu i wysuszoną, a zmieszaną z odrobiną świeżych liści.

Anglja, która z krajów europejskich najwięcej (bo nawet więcej od Rosji) konsumuje herbaty, posiada fabryki specjalne, gdzie odświeżają i przerabiają jedynie już używaną herbatę, która z tych fabryk idzie do handlu jako świeża herbata. W tym celu owe przedsiębiorstwa (a są one po większej cześci naturalnie w rękach żydowskich) mają liczne agencje, które zakupują masowo zużytą herbatę od właścicieli hotelów, restauracyj, kawiarń, lub od kelnerów, kucharzy i kucharek z domów prywatnych.

Od wydawnictwa.

Doszło do naszej wiadomości, że niektóre osoby interesowane są przekonania, iż drukarnia „Dziennika polskiego" stanowi część integralną naszego wydawnictwa. Otóż oświadczamy, że rzeczona drukarnia „Dziennika polskiego **z naszem wydawnictwem nie ma nic wspólnego**, które to wydawnictwo **posiada** od lat **własną drukarnię** pod firmą: „Drukarnia M. Schmitta i Spki" w niej się też *Dziennik Polski* drukuje i zakład ten wykonywa wszelkie inne drukarskie roboty.

Wydawnictwo „Dziennika Polskiego".

KRONIKA.

Djarjusz lwowski.

Wtorek, 14 listopada.

Powszechne wykłady uniwersyteckie: W zakładzie fizycznym uniwersytetu (ul. Długosza l. 8), od godziny 7—8 wieczorem. Doc. pryw. uniw. dr. K Panek: „Hygiena życia codziennego" (z demonstracjami).

Teatr miejski: „Czerwony bukiet", komedja. Początek o godzinie 7 wieczorem.

W sali sejmowej: Posiedzenie Sejmu krajowego. Początek o godzinie 10 przedpołudniem.

W sali instytutu chemicznego (ul. Długosza l. 8): Posiedzenie naukowe członków polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika. Początek o godzinie 6 wieczorem.

W salonach Tow. sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe m.): „Wystawa jesienna". Od godziny 9 rano do 4 popołudniu.

Muzeum przemysłowe m. otwarte dla publiczności od godziny 9 rano do 2 popołudniu.

Na placu powystawowym: „Panorama racławicka". Od godziny 9 rano aż do zmierzchu.

Kalendarz. Wtorek (14): Serafina wyz. — Wodzimira. (1Ncj): Kos. 1 Dam. Wschód słońca o godzinie 7 minut 13, zachód o godzinie 4 minut 16.

Stan powietrza: Godzina 6 rano: Ciepłota: + 7°R. Pochmurno.

Wiedeń. (Tel. wł.). Wiedeńska stacja meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: W Galicji wschodniej i na Bukowinie: Przeważnie pochmurno, mglisto, dżdżysto, ciepłota łagodna; w Galicji zachodniej: Przeważnie pochmurno i dżdżysto, wiatry, ciepłota łagodna:

Linja telefoniczna między Lwowem a Krakowem znów przerwała się dzisiaj w nocy, wskutek czego nie otrzymaliśmy depesz telefonicznych.

Mianowanie. Wyższy sąd krajowy w Krakowie, zamianował oficjała kancelaryjnego, Aleksandra Sienkiewicza w Grybowie, starszym oficjałem kancelaryjnym przy sądzie obwodowym w Tarnowie.

Przeniesienie. Dyrekcja poczt i telegrafów przeniosła asystenta pocztowego, Władysława Tarnawskiego, ze Lwowa do Krakowa.

W sprawie marnowania wody. Magistrat lwowski ogłasza: Sprawdzono, że w wielu realnościach, mimo upomnień i nakładania grzywien, marnuje się w znacznym stopniu wodę z wodociągu miejskiego, a to bądź z powodu niedbałego zakręcania kurków, bądź z powodu nienaprawienia w porę kurków zepsutych i innych urządzeń wodociągowych Dalsze tolerowanie takiego stanu doprowadzić może do tego, że mimo zużycia całej siły maszyn w stacji pomp zabraknie w mieście wody — a chwila takiego niebezpieczeństwa jest niedaleka Aby więc ochronić mieszkańców Lwowa przed tą ewentualnością i nie narazić opłacających podatek wodociągowy na brak wody spowodowany lekceważeniem dobra publicznego przez poszczególnych właścicieli realności, względnie lokatorów, oraz z uwagi na zbliżającą się zimę, podczas której przy znacznej konsumcji wody nie zawsze usprawiedliwionej, urządzenia wodociągowe częściej się psują, zapowiada i ostrzega niniejszem magistrat, iż zamykać będzie dopływ wody do tych realności, w których sprawdzonem będzie marnowanie w jakibądź sposób, względnie w których urządzenia wodociągowe będą zepsute. Kurek, choćby cokolwiek nieszczelny, uważany będzie za zepsute urządzenie wodociągowe.

Prócz zamknięcia dopływu wody do realności, zostaną nadto winni marnowania wody ukarani po myśli przepisów wykonawczych do ustawy wodociągowej.

Pomocnicy kancelaryjni rządowi odbyli w niedzielę we Lwowie zjazd, obradując w sali ratuszowej nad sprawą polepszenia bytu. Przewodniczyli pp.: Bunda i Jarek. Referent p. Bunda poddał krytyce rozporządzenie, na mocy którego unormowano przed kilku laty płacę i stanowisko pomocników kancelaryjnych. Wobec panującej drożyzny, a stąd i szerzącej się wśród pomocników kancelaryjnych nędzy, domagają się oni dalszych podwyższeń płacy. Żądają dalej zmiany rozporządzenia odnośnego w ustawę, minimum płacy 1200 k., 5 dodatków 4 letnich po 200 koron, wypłaty całych poborów w czasie ćwiczeń wojskowych i choroby, udzielania urlopów w miarę możności, zaprowadzenia postępowania dyscyplinarnego, wreszcie, aby akcesista po 12 latach służby, miał prawo wstąpienia na status urzędników państwowych XI rangi. W końcu zaapelował referent do posłów, z których kilku przysłuchiwało się obradom, o poparcie memorjału. Następnie przemawiał delegat austr. Związku pomocników kancelaryjnych, p. Reisinger, oraz inni mówcy. W końcu uchwalono wysłać delegację na ogólny zjazd pomocników kancelaryjnych, który się odbędzie w grudniu w Wiedniu.

Bankict dla dra Alfreda Halbana. prof. uniwersytetu lwowskiego, a dawniej prezesa Koła polskiego w Czerniowcach, prezesa tow. Bursy polskiej i członka wydziału Czytelni polskiej w Czerniowcach, urządza 15 bm. Koło polskie w Czerniowcach.

Mięso końskie i wędliny. Za dwa dni pojawi się już w handlu mięso końskie i wędliny z koniny. Sprzedaż odbywać się będzie w trzech sklepach, a mianowicie: przy ul. Grodzickich l. 4, przy ul. Grodeckiej l. 91 i w ul. Zamarstynowskiej. Cennik mięsa i wędlin jest następujący: funt polędwicy 36 hal., funt rozbratla 30 hal.. funt usztyku 32 hal., funt pieczeni 32 hal., funt krzyżówki 32 hal., funt kiełbasy paryskiej 44 hal., funt kiełbasy suchej 40 hal., funt salami 44 hal., kiełbaski frankfurckie sztuka 8 hal., kiełbaski frankfurckie mniejsze sztuka 4 hal., serweladki sztuka 4 hal., serweladki debreczyńskie sztuka 8 hal.

Wiec naftowy. Wydział krajowego Towarzystwa naftowego we Lwowie, uchwalił na posiedzeniu, odbytem dnia 11 bm., zwołanie wiecu naftowego w Drohobyczu. Na wiecu tym mają być omówione najżywotniejsze sprawy przemysłu naftowego, a mianowicie: 1) sprawa eksportu ropy do Rosji i zniżenia taryfy przewozowej. (referent dr. Stefan Bartoszewicz); 2) Sprawa zastosowania ropy do celów opałowych w kraju (referent prof. R. Załozieck); 3) sprawa organizacji przemysłu naftowego (referent dyr, dr. Steczkowski); 4) sprawa należytej reprezentacji przemysłu naftowego w ciałach ustawodawczych (referent dyr. Bolesław Łoziński). Termin wiecu zostanie wkrótce podany.

Echa onegdajszej demonstracji. Aresztowani podczas onegdajszej demonstracji Eustachy Prociuk ślusarz, Jędrzej Żuk (a nie Żurvk, jak przedstawił się) dozorca i Piotr Masztalerz służący zostali odstawieni do sądu karnego — dwaj pierwsi za zachęcanie do demonstracji i opór — trzeci zaś za ciężkie zranienie kamieniem policjanta.

Stwierdzono, że z czterech rannych policjantów jeden ranny został w rękę postrzałym rewolwerowym (Streifchuss). Kto strzelał, nie wiadomo.

Na stacji ratunkowaj opatrzono onegdaj po demonstracji Rusinów jednego stróża i czterech żołnierzy policyjnych. Prócz tego do apteki zgłosił się jeden student, któremu szła krew z nosa.

Kłopoty szynkarzy. Do szynkowni Jana Piotrowskiego, przy ul. Ruskiej, przyszedł wczoraj niejaki Michał Niedzielski, panicz, bez stale określonego zajęcia, zjadł i wypił różnych specjałów za 11 kor., kiedy zaś przyszło do płacenia, zrobił wielką awanturę, zdemolował cały bufet i wybił dużą szybę wystawową, poczem umknął. Szkodę, przezeń wyrządzoną, oblicza szynkarz na 75 kor.

Do szynkowni Leona Łapajowera przy ul. Kurkowej, przyszło kilku murarzy i zaczęli kłócić się między sobą, po tem zaś bez żadnego powodu, zbili mu 23 szyb, wyrządzając szkodę w wysokości 16 koron. Ci sami goście, połamali mu przed kilku dniami kije bilardowe.

Nadzwyczajny pociąg na uroczystość odsłonięcia pomnika Bartosza Głowackiego. Staraniem Towarzystwa Kółek rolniczych zostanie wypuszczony w dniu 19 listopada, celem ułatwienia członkom Kółek rolniczych wzięcia udziału w uroczystości nadzwyczajny pociąg osobowy ze Sambora do Lwowa i z powrotem po cenach zniżonych o połowę. Pociąg wyjedzie ze Sambora rano według czasu kolejowego o godzinie 6 min. 46 do Rudek przybędzie o godzinie 7 min. 31, do Komarna o godzinie 7 min. 59, a do Lwowa o godzinie 8 min. 56. Z powrotem wyjedzie ten pociąg ze Lwowa w nocy o godzinie 10 min. 25, do Komarna przybędzie o godzinie 11 min. 26, do Rudek o godzinie 11 min. 52, a do Sambora o godzinie 12 min. 37. Po drodze będzie się pociąg zatrzymywał także na stacjach Kalinów, Koniuszki siemianowskie, Chłopczyce, Lubień wielki i Stawczany.

Kronika krakowska. (Telefonem). W pociągu między Tarnowem a Krakowem, umarł wczoraj nagle Zdzisław Mikułowski, współwłaściciej fabryki z pod Tarnowa, jadący do Krakowa, celem porady lekarskiej.

Od kilku dni na tutejszy dworzec przybywają pociągi zapełnione osobami, uciekającemi z Kijowa i Odessy; w tej liczbie znajdują się osoby zamożne oraz bardzo wiele żydów. Przeważnie mają karty kolejowe do Wiednia.

Policja aresztowała trzech robotników: Ferdynanda Zębatego, Władysława Inglinga i Jakóba Kuśmierkiewicza, obwinionych o pobicie komisarzy policji, podczas demonstracji, odbytej w niedzielę dnia 5 bm.

Na tutejszym dworcu kolei państwowych próbowano prez całą noc zmiany, przenisane nową instrukcją do przesuwania wozów i łączenie pociągów.

Za kilka dni odbędzie się rozprawa karna o oszczerstwo przeciw Józefowi Pilawskiemu, b. starszemu konduktorowi kolei państwowych, zasądzonemu na 6 lat za udział w kradzieżach kolejowych. Powodem rozprawy jest to, że w memorjale, wystosowanym do sądu wyższego, obwinił on fałszywie rozmaite osoby, oraz, że współwięźniów nakłaniał do fałszywych zeznań.

Okradziony hotel. Do hotelu Fajwla Siegla w Mościskach, zajechało wczoraj na noc dwu jakiś panów i dwie panie ze Lwowa. W nocy rozbili goście znajdujący się w ich sypialnym pokoju kufer gospodarza i zabrawszy zeń całą zawartość (garderoba i bielizna) — ulotnili się.

Z kraju.

Brzeżany. *(Towarzystwo PP. Ekonomek. — Wieczornica Mickiewiczowska).* Towarzystwo Panien Ekonomek na rzecz zakupna zimowej odzieży dla ubogiej dziatwy, urządza w Brzeżanach raut wokalno muzyczny. Sądzić należy, że piękny cel rautu, jak i doborowy program, zainteresują brzeżańską publiczność.

Staraniem polskiej młodzieży gimnazjum brzeżańskiego, odbędzie się w sali „Sokoła" wieczór ku czci Mickiewicza, p łączony z przedstawieniem „Dziadów". Słowo wstępne wygłosi profesor Pietrzycki.

* **Kalendarz „Śmigusa" na rok 1906** ozdobiony prześlicznemi ilustracjami, odznaczający się bogatą częścią literacką i dokładnym działem informacyjnym — mogą nabywać prenumeratorowie *Dziennika Polskiego* po wyjątkowo zniżonej cenie 70 hal. (35 ct.), wraz z przesyłką pocztową; kieszonkowy zaś kalendarzyk po cenie 20 hal. (10 ct.), z pocztową przesyłką po 24 hal. (12 ct.).

Operator dr. Zenon Leńko, ordynuje obecnie przy ulicy Bielowskiego l 6.

* XIV. posiedzenie naukowe polskiego Towarzystwa przyrodników im. Kopernika odbędzie się we wtorek, dnia 14-go listopada b. r. o godzinie 6 tej wieczorem w sali instytutu chemicznego uniwersytetu (ul. Długosza). Na porządku dziennym: Dr. M. Raciborowski: Prof. Rastafińskiego. „Teorja różnorodności istot żywych".

* **Z Tow. politechnicznego we Lwowie.** Zgromadzenie tygodniowe odbędzie się we środę dnia 15 listopada b. r. o godzinie 7 wieczorem w I szkole realnej przy ulicy Kamiennej sala fizyki na II piętrze. Na porządku dziennym: Wykład inżyniera p. dra Stefana Bartoszewicza: „Katastofa naftowa na Kaukazie, zjazd w Petersburgu, akcja eksportowa naszej ropy".

* **W Czytelni katolickiej** we Lwowie (ul. Czarnieckiego l. 1, II. p.) odbędzie się we czwartek dnia 6 listopada b. r. dla członków i gości wprowadzonych „przedstawienie amatorskie". O bilety należy się wcześnie zgłosić w Czytelni od godziny 7—9 wieczorem.

* **Z filharmonji lwowskiej.** Wspaniałe organy kosztem kilkunastu tysięcy w Filharmonji ustawione, dzieło ś. p. Sliwińskiego, nie będą nadal w milczeniu przysłuchiwały się produkcjom artystów. Wkrótce rozbrzewać będą pod umiejętną ręką Jana Rangla, wirtuoza, który rok cały popisywał się w Filharmonji warszawskiej, jako stale zaangażowany mistrz w grze na organach. Koncert Jana Rangla odbędzie się w niedzielę dnia 19 b. m. współudziałem śpiewaczki p. Florani Bilety na ten interesujący koncert sprzeję już kasa Filharmonji

* **Komisja lekcyjna** Towarzystwa Bratniej pomocy słuchaczów wszechnicy lwowskiej poleca ukwalifikowanych nauczycieli domowych z językiem wykładowym polskim, ruskim i niemieckim do publicznych i prywatnych uczniów szkół wydziałowych, realnych i gimnazjalnych we Lwowie jakoteż i na prowincji.

Łaskawe zgłoszenia ustne i pisemne przyjmuje się w „komisji lekcyjnej" Lwów, uniwersytet sala I. codziennie od godziny 12—1, w niedziele i święta obu obrządków od godz. 11—12 przedpołudniem.

NOTATKI literackie i artystyczne.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie. Dziś we wtorek, po raz pierwszy (nowość) „Czerwony bukiet", komedja w 3 aktach Tadeusza Rittnera, z udziałem pp.: Czaplińskiej, Wojnowskiej, Michnowskiej, Feldmana, Chmielińskiego, Wysockiego, Jaworskiego, Kliszewskiego, Kwiatkiewicza, Brzozowskiego i Rasińskiego w głównych rolach.

Jutro w środę, „Opowieści Hoffmana", opera fantastyczna w 4 aktach, a 5 obrazach J. Offenbacha. Czwarty gościnny występ Wery Luce, artystki opery warszawskiej, oraz występ Marji Mokrzyckiej Pilarz, Augusta Dianni i Józefa Szymańskiego.

We czwartek, „Czerwony bukiet", komedja.

Krakowska „Księga adresowa". Nakładem p. Józefa Knapika, ukazała się w Krakowie „Księga adresowa", wydawnictwo informacyjne. Prócz szematyzmu krakowskiego, spisu posłów, informacyj o zdrojowiskach i adresów handlowo przemysłowych, najważniejszym działem księgi jest spis alfabetyczny mieszkańców Krakowa z dokładnymi adresami. Wydawnictwa podobne zagranicą należą do stałych zjawisk targu księgarskiego, gdyż potrzeba ich jest oczywistą. Można się spodziewać, że i w Krakowie czeka użyteczne wydawnictwo los podobny, zwłaszcza, że w układzie widoczną jest staranność o treść i praktyczne informacje.

SEJM.

Kronika sejmowa.

Komisja przemysłowa debatowała nad sprawozdaniem z czynności Wydziału krajowego na polu przemysłowem. Na wniosek sprawozdawcy p. Rutowskiego wznawia komisja szereg rezolucyj co do spraw, dotąd niezałatwionych. Ponowne polecenia do Wydziału krajowego odnoszą się do sprawy rokowań co do założenia Banku przemysłowego, co do przemysłu tkackiego, co do akcji kraju dla powołania do życia większego przemysłu. Komisja uważa też rozmiary krajowego biura statystyki przemysłowej, jakie Wydział krajowy proponuje, za niewystarczające.

Komisja budżetowa uchwaliła wydatki krajowego funduszu szkolnego i emerytalnego, podwyższając niektóre pozycje wydatków, jak np. na internaty. W debatach nad tą sprawą, poruszano wiele ważnych spraw z dziedziny szkolnictwa, a w szczególności brak dostatecznej liczby inspektorów szkolnych krajowych, niekonieczne tworzenie klas, konieczność większego wpływu autonomicznych czynników w Radach szkolnych okręgowych.

Komisja uchwaliła ryczałt w **kwocie 300.000 koron** dla nauczycielstwa ludowego, jako chwilową pomoc z powodu drożyzny, aż do czasu stałego polepszenia bytu nauczycieli. P. Małachowski wnosił na uchwalenie tego ryczałtu w kwocie pół miljona koron — wniosek ten jednak nie uzyskał większości. Komisja wybrała subkomitet złożony z pp. Bobrzyńskiego, Pinińskiego, Laskowskiego, Kozłowskiego i Małachowskiego, który to subkomitet ma ułożyć zasady, według których ma nastąpiś rozdział uchwalonego ryczałtu w kwocie 300.000 kor.

Izba sądowa.

Lwów, 14 listopada.

(Hajdamacy między sobą).

Przed trybunałem sędziów przysięgłych, pod przewodnictwem radcy Charaka, rozpoczęła się w sobotę rozprawa karna przeciw Józefowi Szpytce, redaktorowi ukraińskiego tygodnika *Dzwin*, oskarżonego przez Mychajła Petryckiego, redaktora *Hajdamaków*, o szereg przestępstw, popełnionych na jego czci.

Mianowicie Szpytko zarzucił Petryckiemu, że był politycznym konfidentem *Dziennika Polskiego*, że uprawiał wśród ludu ruskiego lichwę i licytował ich zboże w kopach na polu, nazwał go djabem, złodziejem itd. i użył wiele innych obelżywych wyrażeń, które charakteryzują, kto jest p. Petrycki. Oskarżenie wnosi imieniem Petryckiego adw. dr. Horowitz, broni Szpytkę dr. Aszkenazy.

Po załatwieniu wstępnych formalności rozpoczęło się odczytywanie aktu oskarżenia. W ciągu odczytywania tego aktu zażądał głosu oskarżony i prosił o wyłączenie z trybunału protokolanta p. Cegielskiego, ponieważ tenże jest współpracownikiem *Diła*, którego tendencje oskarżony zwalcza, dalej Cegielski sam żyje z oskarżonym w niezgodzie i kolportował przeciw niemu rozmaite fałszywe wieści, nie może więc bezstronnie streszczać w protokole przebiegu rozprawy. Mimo sprzeciwienia się oskarżyciela, że zarzutu tego nie podniesiono w czasie właściwym, t. j. przed rozprawą, trybunał po naradzie powołał innego protokolanta.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, przystąpiono do odczytania szeregu artykułów *Dzwina*, w których mieszczą się obrażające p. Petryckiego artykuły.

Są one napisane w tak ordynarnym tonie, że trudno je nawet streścić. Część ich umieszczoną jest w rubryce „Poczta redakcji", reszta w artykułach wstępnych i kronice.

Oskarżony przyznaje, że jest autorem tych artykułów i pisał je z rozmysłu i przyjmuje za nie odpowiedzialność. Twierdzi, że od czasu strejków rolnych przekonał się, że wszelka polityka gwałtu nie poprowadzi ludu ruskiego do polepszenia doli. Postanowił więc wydawać pisemko naukowe, bo tylko nauką obiecywał sobie podnieść dobrobyt Rusinów. Petryckiemu, który wydawał *Hajdamaków*, nie podobała się taka działalność oskarżonego i począł przeciw niemu publicznie występować w *Hajdamakach*, głosząc, że dostał od Polaków pieniądze na gazetę, i że im się zaprzedał.

W obronie więc własnej czci, napisał szereg artykułów przeciw p. Petryckiemu, do sądu nie mógł go skarżyć, gdyż Petryckiego zwyczajnie sądy uwalniają, jako człowieka niepoczytalnego, cierpiącego na manję napastowania drugich.

Na dowód, że p. Petrycki jest człowiekiem wątpliwego charakteru, podnosi oskarżony, że Petrycki żądał od swego kolegi, ks. Ołeksyszyna 200 kor. za to, że fungował w jego prywatnym sporze jako sędzia polubowny, dalej żądał od swego kolegi p. Budzynowskiego dwa razy jedną i tą samą kwotę. namawiał administratora *Dzwinu*, Szyszkiewicza, do kradzieży manuskryptu.

Co do reszty zarzutów odmawia oskarżony przeprowadzenia dowodu prawdy, twierdząc, że pisał on tam ogólnikowo, nie wymieniając nikogo po nazwisku, nie wie więc, dlaczego własnie słowa te wziął do siebie p. Petrycki.

Dalej prosi oskarżony o zażądanie aktów sądu w Kopyczyńcach, z których okaże się, że prowadził on tam egzekucje przeciw chłopom ruskim. Firma Elster ofiarowała „Narodnemu komitetowi" 5 prc. przy rozsprzedawaniu tutek z jej fabryki. Sprzedaży tej podjął się Petrycki i zarabiał na tem dobre pieniądze, on jednak cały zarobek chował sobie, wyłudziwszy podstępnie od sekretarza „Narodnego komitetu" pieczęć i znaczki.

Następnie przyszło do starcia zastępców oskarżyciela i oskarżonego co do obrazy, popełnionej w nrze 22 *Dzwina*. Mianowicie oskarżony twierdzi, że co do tych zarzutów zaszło zadawnienie, oskarżyciel tymczasem twierdzi, że zadawnienie nie zaszło, bo numer ten wyszedł o wiele później, od daty, którą nosi.

Na tę okoliczność postanowił trybunał przesłuchać oskarżyciela prywatnego, jako świadka. Wskutek sprzeciwienia się obrony, postanowił trybunał nie zaprzysięgać p. Petryckiego. Zeznaje on, że numer 22 *Dzwina* otrzymał on 5 dni od daty, którą on nosi. Powołaniu dalszych świadków, mianowicie wydawcy *Dzwina*, p. Hałacińskiego i ekspedytora, trybunał odmówił.

Obrońca oskarżyciela prywatnego podnosi, że oskarżony, zapytany, czy udowodni zarzuty podniesione, odpowiedział twierdząco, obecnie jednak wykręca się ciągle, utrzymując, że nie miał p. Petryckiego na myśli.

— Proszę więc nam powiedzieć — zwracając się do oskarżonego — kogo ma pan na myśli?

Oskarżony: To moja rzecz.

Obrońca: Ej, panie Szpytko, to i nasza rzcz.

Przewodniczący upomina p. Szpytkę, aby jasno odpowiadał na pytania.

Popołudniu przesłuchano dalszych świadków i odroczono dalszą rozprawę do czwartku.

Komunikat carski w sprawie Królestwa Polskiego.

(Telegram „Dziennika Polskiego").

Wiedeń. (Tel. wł). Komunikat Wittego w sprawie Królestwa Polskiego wywołał w w prasie wiedeńskiej niezwykłe wrażenie. Na uwagę zasługują niektóre, artykuły, pomieszczone w tej kwestji w pismach tutejszych.

N. Wiener Tagblatt pisze między innemi: Polaków w Rosji dotknęła nowa katastrofa, która powinna wywołać ubolewanie ze strony wszystkich wolnościowo usposobionych ludzi, bez względu na to, że część winy, iż taki komunikat pojawił się, spada na Polaków. Każdy bezstronny obserwator, choćby sam był Polakiem, przyzna, że przyczyną tego zarządzenia była rewolucja, która niepodzielnie zapanowała nad Warszawą. Ale mimo to żaden polityk bezstronny, choćby nie był Polakiem, nie może się powstrzymać od zapytania, czy koniecznem było dla rządu

hr. Wittego, w czasie tak krytycznym stosować metodę, przypominającą tak bardzo metodę i sposób przemawiania dawnej Rosji.

Wszakże rosyjscy wolnomyślni, którzy tak w interesie Królestwa jak i Rosji chcieli utorować zgodę między Polakami i Rosjanami i na ostatnim kongresie moskiewskim poważną większością oświadczyli się za lokalną autonomją gubernij polskich, z pewnością starali się sami powstrzymać Polaków od wszelkiego czynnego udziału w rosyjskim ruchu wolnościowym wtedy, kiedy zwycięstwo tego ruchu było jeszcze wątpliwem. Historja od 57 lat powinna była nauczyć Polaków ostrożności. Nauka tej historji jest dla narodu rosyjskiego niemniej ważną, jak dla narodu polskiego. Każda katastrofa narodowa, która od czasu kongresu wiedeńskiego dotykała Polskę, była także katastrofą dla ciężko walczących o wolność Rosjan. Dwa razy od tego czasu carat już bliskim był otrzymania form życia europejskiego ale dwa razy nadzieja ta zawiodła, bo wybuch w ostatniej chwili powstania polskiego posłużył biurokracji do stłumienia tych dążności, a nadto był jej środkiem do zwrócenia narodu rosyjskiego przeciw Polakom przez rozbudzenie w nim szowinizmu narodowego i nienawiści religijnej. Ale tak, jak długo hasło polskie: „za naszą i waszą wolność“ nie znalazło w Rosji echa, tak i teraz apel Rosjan do Polaków, aby pozostali spokojni, pozostał bez echa. Radykalizm w Polsce stłumił w ostatnich miesiącach wszelki wpływ rozważnej ludności która jednakże tworzy większość.

Petersburskie hasło: „wprzód poddajcie się, a potem spłynie na was łaska!“ przedłużyło w znacznej części powstanie z roku 1831, które było wojną a wolność całej Rosji, a z rewolty w r. 1863 zrobiło rzeczywiste powstanie. Dziś niestety, można się spodziewać, iż komunikat ten podnieci tylko namiętności narodowe w Polsce. Ale i Rosja wkrótce bardzo łatwo może przekonać się na sobie samej, że akcjonarjusze i biurokracja, które walczą przeciw nowemu obrotowi rzeczy, wprowadzić mogą w Rosji ten sam stan jak w Polsce. Jeśli w Polsce, tej części Rosji, która ma nietylko okno na Europę, ale cały pawilon europejski, której produkcja przemysłowa stanowi jedną szóstą część produkcji w całem państwie, która zatrudnia jedną dziesiątą część wszystkich robotników w Rosji, która posiada silny stan mieszczański, silniejszy, niż we wszystkich innych gubernjach, która ma nadmiar ludzi zawodów wolnych, która na wojnę dostawiła 60 prc. a 30 prc. oficerów, będzie możliwem chwycić się podobnych, jak komunikat zaznacza represyj, to biurokracja reakcyjna wnet zrozumie, że tem łatwiej będzie chwycić się takich represyj i wobec Rosji.

Zamiast komunikatu niechby rząd był zmienił w Polsce urzędników i urzeczywistnił dane obietnice, a wówczas nie potrzebaby było grozić. Obietnice cara i jego biurokracji nie mogą nikogo zadowolić, bo nikt im nie wierzy. Stan wyjątkowy w Polsce, który zaprowadza komunikat Wittego, oznacza niebezpieczeństwo dla całego ruchu wolnościowego w Rosji.

W podobny sposób wyraża się o komunikacie także *W. Allg. Ztg.*, która artykuł swój kończy temi słowami: Komunikat powiada, że usiłowania polityków polskich są niebezpieczne dla ludności polskiej, a bezwstydne wobec państwa rosyjskiego. Nam jednakże zdaje się, iż komunikat ten jet niebezpiecznym dla rządu rosyjskiego, a bezwstydnym wobec narodu polskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) Komitet centralny „Związku związków“ i „Stowarzyszenie stowarzyszeń“, postanowiły zaprotestować przeciw zawieszeniu stanu wyjątkowego nad Królestwem Polskiem. Zarządzenie to jest przeciwne prawu i skierowane przeciw ruchowi polskiemu, stanowiącemu tylko część ogólnego ruchu w całem państwie rosyjskiem.

Kraków. (Tel. pryw.) Na wczorajsze wieczorne posiedzenie zgromadziła się rada miejska pod wrażeniem znanego komunikatu rządu rosyjskiego w sprawie Królestwa Polskiego. Po otwarciu posiedzenia, gdy prezydent Leo zabrał głos, powstała cała Rada miejska i stojąc wysłuchała następującego przemówienia prezydenta:

„Świetna Rado! Szanowni panowie!

„W tej części ziem polskich, w której najbardziej tępiono myśl, słowo i tradycję narodową, świta obecnie blada jutrzenka wolności, swobód konstytucyjnych. Cześć i uznanie tym, którzy do uzyskania zapowiedzi lepszej doli Ojczyzny się przyczynili. Z nadzieją, że te zapowiedzi i przyrzeczenia ziszczą się, łączymy inną, łączymy nadzieję, że nietylko jednostka, ale i naród czuć się tam zacznie sobą. Rodakom naszym za kordonem ślemy z głębi serca braterskie życzenia, aby w ciężkich próbach i przejściach, które ich czekają, a które już w ostatniej chwili zapowiedziane zostały, zachowali moc, spokój męski, aby w zgodnem, patrjotycznem współdziałaniu wszystkich warstw społecznych przetrwali chwilę odmętu i powstali z niego jednością, silni, odrodzeni, przejęci jedynem uczuciem, godnem zawsze i wszędzie Polaka, tj. wiarą w przyszłość i posłannictwo narodu. W tej nadziei utwierdza nas i zarazem dumą napawa przeświadczenie, że Rodacy nasi za kordonem nie ulegli zaraźliwym hasłom nienawiści rasowej, lub religijnej, że nie skalali rąk swych czynami które dzikością i barbarzyństwem instyktów budzić muszą odrazę w sercu każdego Polaka i każdego chrześcjanina. Kraków — to żywe serce Polski, ta sławna ongiś siedziba największych królów naszych, to jasnym płomieniem bijące ognisko nauki i sztuki narodowej, śle braciom za kordonem wyrazy otuchy, życzenia wytrwałości i nadziei. Sądzę, że odpowiem życzeniom świetnej Rady, jeżeli w tej, tak ważnej chwili, zamknę posiedzenie“. (Huczne, długotrwałe oklaski).

Ostatni ustęp swego przemówienia wygłosił prezydent nadzwyczaj wzruszonym głosem, ze łzami w oczach.

Strejk kolejowy w Austrji.

(Telegram Dziennika Pol.)

Wiedeń. Wczorajsze narady w sprawie biernego oporu kolejowego miały pomyślny wynik. O godz. 7 wieczorem przyjął kierownik ministerstwa kolei deputację funkcjonarjuszów kolejowych pod wodzą posłów. Kolejarze oświadczyli, że wobec przychylnego stanowiska ministerstwa nakłonią w drodze telegraficznej swoich kolegów tak na państwowych, jak prywatnych kolejach do zaniechania biernego oporu.

Wiedeń. (Tel. wł.). Strejk kolejowy można uważać stanowczo za ukończony. Wczoraj wieczorem radca ministerjalny Banhaus przedłożył pełnomocnikom robotników treść układu, który z zadowoleniem przyjęto do wiadomości. Także na kolejach prywatnych strejk z dniem dzisiejszym ustanie, chociaż rokowania ze służbą kolei prywatnych dopiero dziś się rozpoczną.

Wiedeń. Dyrekcja kolei północnej ogłasza, że z powodu ograniczenia ruchu towarowego na kolei południowej, od wczoraj zawiesiła przyjmowanie posyłek z wykluczeniem zwierząt i przedmiotów, ulegających zepsuciu do stacji kolei południowej.

Z chaosu pod berłem cara.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

W Królestwie.

Zaburzenia w Warszawie.

Warszawa. Onegdaj wieczorem przy ulicy Ostrowskiej zebrał się tłum żydów, ażeby ewentualnie odeprzeć atak antisemitów, którego się obawiano. Wojsko rozprószyło ten tłum, przyczem 9 osób zabito.

Rządy socjalistów.

Kraków. (Tel. pr.). *Nowa Reforma* podaje telegram Agencji Grabowa z Katowic, według którego w Sosnowcu rozpisany niedawno przez socjalistów podatek stosownie do zamożności opodatkowanych dochodzi do 3000 rubli.

Cała okolica Sosnowca ma być zdaniem Agencji Grabowa w ręku socjalistów. Dnia 9 b. m. socjaliści mieli przytrzymać jakiegoś nieznanego mężczyznę, liczącego około 28 lat, a gdy nie odpowiadał na żadne pytanie, uznali go za szpiega i stawili go przed swój sąd, który go skazał na śmierć. Obiega pogłoska, że dnia 11 b. m. wyrok ten już wykonano. Faktem ma być, że mężczyzna ten zniknął.

Panika wśród żydów.

Berlin. (Tel. wł.) *Local Anzeiger* donosi z Warszawy: Wśród ludności żydowskiej panuje straszliwa panika przed zaburzeniami antiżydowskiemi. Zarząd miasta zorganizował specjalny oddział do bronienia żydów. 4000 młodych ludzi trzyma straże przy domach żydowskich. Policmajster ogłosił rozporządzenie, że przeciwko wszelkim ekscesom i rabunkom władze wystąpią z całą bezwzględnością i użyją broni.

W ostatnich dniach robotnicy zastrzelili 4 policjantów i 16 szpiegów policyjnych.

Finlandja.

Helsingfors. *Helsingfors-Posten* donosi, że ks. Swiatopełk Mirski ma zostać generał-gubernatorem Finlandji w miejsce ks. Oboleńskiego, którego dymisję car już przyjął.

W caracie.

Paryż. Współpracownik *Echo de Paris* rozmawiał z bawiącym tu w. ks. Cyrylem, który oświadczył, że tylko z powodu jego wygnania z Rosji, ojciec jego, w. ks. Włodzimierz podał się do dymisji.

Hr. Witte — mówił w. ks. Cyryl — jest człowiekiem zupełnie odpowiednim do uspokojenia umysłów w Rosji. Jeżeli niektórzy sądzą, że chce on zostać prezydentem republiki rosyjkiej, to przesadzają mocno; Witte jest człowiekiem bardzo ambitnym, ale lojalnym sługą cara.

Petersburg. (Pet. ag.) Towarzysz ministra spraw wewnętrznych Durnowo został mianowany zarządcą ministerstwa spraw wewnętrznych i powołany do Rady państwa.

Petersburg. (Pet. ag.). Mimo pogłosek, rozpowszechnionych o rozruchach antiżydowskich w Petersburgu i Moskwie, dzień wczorajszy minął spokojnie. Z wielu miast nadchodzą również wiadomości o zupełnym spokoju.

Z powodu przywrócenia spokoju, zniesiono stan wojenny w Kremieńczugu, Tyflisie i okręgu tyfliskim.

W Rostowie wojsko oddało pełnomocnictwo w sprawie utrzymania porządku w ręce władz cywilnych.

W Batumie komunikację kolejową przywrócono.

Petersburg. (Tel. wł.) Ukaz carski zakazuje dziennikom krytykowania postępowania władz rządowych wobec niepokojów. Każde wykroczenie przeciw temu zakazowi pociągnie za sobą zawieszenie odnośnego pisma.

Petersburg. (Tel. wł.) Z Odessy donoszą, że zgromadzenie pedagogów uchwaliło zawiadomić telegraficznie Wittego, iż póki policja w Odessie nie będzie poddaną dumie miejskiej i nie zostanie zaprowadzona milicja celem strzeżenia porządku i spokoju w mieście, pedagogowie odescy zawieszają naukę w szkołach średnich.

Bukareszt. Z Kiszyniewa donoszą, że znany inicjator rzezi żydowskich i herszt czarnych sotni w Kiszyniewie, Kruszewan, został zamordowany.

Wrzenie w armji.

Londyn. Z Petersburga donoszą: W XIV korpusie marynarki daje się odczuć niebezpieczny ruch. Zachodzi obawa, że i ten korpus może się zbuntować. Na podwórzu koszar tego korpusu ustawiono dla bezpieczeństwa oddział gwardji.

Krach finansowy.

Berlin. (Tel. wł.) Stosunki, panujące w Rosji, doprowadziły wreszcie do krachu walorów rosyjskich, które dotyczczas tylko sztucznie były podtrzymywane. Wczoraj sama publiczność rzuciła na targ masę walorów rosyjskich, a gdy nadto z Paryża ofiarowano na sprzedaż również bardzo wiele tych walorów, powstała na targu wczorajszym formalna panika. Dopiero pod koniec giełdy bankierzy tutejsi potrafili panikę tę nieco złagodzić.

Dymisja gubernatorów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.) Na wniosek Wittego, odwołał car gubernatorów: estońskiego, parmskiego, tomskiego, kazańskiego, i odesskiego, ponieważ nie wydali wcale zarządzeń, celem zapobieżenia ostatnim rozruchom.

Nowy członek gabinetu ministrów.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Były wiceprezydent Akademji sztuk pięknych, hr. Tołstoj, mianowany ministrem oświaty.

Car przenosi się z Peterhofu.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Rezydencja carska przeniesioną będzie z dniem 16 bm. do Carskiego Sioła.

Zaprzeczenie urzędowe.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Agencja została upoważniona, że doniesienia dzienników zagranicznych o bliskiem jakoby ustąpieniu hr. Lambsdorfa są nieprawdziwe.

DEPESZE

telegraficzne i telefoniczne.

Podwyższenie subwencyj na hodowlę bydła.

Wiedeń. (Tel. wł.) Oba galicyjskie Towarzystwa rolnicze: krakowskie i lwowskie, wniosły były do ministerstwa rolnictwa podania, w których wskazując na brak mięsa w Galicji, podnosiły wskutek tego możność energiczniejszego i skuteczniejszego rozwoju hodowli bydła w Galicji i domagały się podwyższenia subwencji na podniesienie hodowli bydła o 60000 koron. Ministerstwo rolnictwa przychyliło się z całą gotowością i w zupełności do tej prośby i podwyższyło subwencję na rok 1906 dla krakowskiego Towarzystwa rolniczego z 35 na 53000 koron, a dla lwowskiego Towarzystwa gospodarskiego z 66.500 na 107.000 kor.

Wspólna Rada gabinetowa.

Wiedeń. Pod przewodnictwem hr. Gołuchowskiego, odbyła się wczoraj wspólna Rada ministerjalna, w sprawie komendy wojskowej.

Strejk generalny.

Praga (Tel. wł.) Komitet socjalno-demokratycznej partji czeskiej odbył posiedzenie poufne, na którem podano do wiadomości rozkaz egzekutywy partyjnej, aby wszystko przygotować do generalnego strejku politycznego.

Demonstracje flot.

Paryż. Jak donoszą z Londynu panuje tam przekonanie, że zapowiedziana na wczoraj wieczorem konferencja ambasadorów w Stambule jest ostatnim aktem dyplomatycznym wobec Porty przed demonstracją floty.

Frankfurt. (Tel. wł.). *Frankf. Ztg.* dowiaduje się, że ambasadorowie wręczyli Porcie *ultimatum* 24 godzinne, poczem natychmiast rozpocznie się demonstracja flot. Czy nastąpi także wysadzenie wojsk na ląd, dotychczas jeszcze niewiadomo.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Tel. wł.). Podane przez niektóre pisma pogłoski o dymisji br. Fejervary'ego są nieprawdziwe.

Budapeszt. Z Koszyc donoszą, że 11 b. m. odbyło się tam nadzwyczajne posiedzenie municypium celem zaprzysiężenia nowego nadżupana hr. Pongracza. Po zagajeniu posiedzenia przez burmistrza Münstera, opozycja zażądała, ażeby nadżupana nie zaprzysięgać, czemu się burmistrz sprzeciwił. Wobec tego opozycja postanowiła wytoczyć śledztwo przeciw burmistrzowi i poleciła członkowi municypium Maleterowi, ażeby objął pośrednictwo. Wśród wielkiej wrzawy burmistrz przerwał obrady.

Podczas przerwy opozycja udała się do sali, Maleter objął przewodnictwo, poczem uchwalono wytoczyć śledztwo burmistrzowi, zasuspendować go w urzędowaniu i posiedzenie zamknięto. Następnie zjawił się na sali burmistrz z członkami partji rządowej otworzył posiedzenie, odebrał przysięgę od nadżupana, poczem zweryfikowano protokół tego aktu.

Budapeszt. Kilkuset studentów chciało odbyć w ogrodzie politechniki zgromadzenie. Rektor jednak na to nie pozwolił.

Zaburzenia w Zagrzebiu.

Zagrzeb. Wczoraj wieczór poczęły się znowu gromadzić tłumy na placu Preradowicza; policja z góry zarządziła przygotowania i rozprószyła tłum, zanim przyszło do wykroczeń. Ulicami przechodziły patrole policji i żandarmerji. Na placu Jlacicsa ustawione było wojsko. Noc minęła spokojnie. Dziś rano widać jeszcze było w mieście patrole. Policja nakazała zamykać bramy domów o godzinie 7 wieczorem, lokale o godzinie 9, a kawiarnie o 11 w nocy. Uniwersytet jest aż do dalszego zarządzenia zamknięty.

Z Japonji.

Tokio. Parlament zwołano na 25 grudnia.

Londyn. Do *Daily Telegraph* donoszą z Tokio, że były prezydent parlamentu Jono, który był głównym mowcą na zgromadzeniach przeciw zawarciu pokoju, oraz kilku innych wybitnych polityków, aresztowano pod zarzutem udziału w ostatnich rozruchach.

Półurzędowe pismo *Kokumin* donosi, że, aby wdrożyć lepsze stosunki między Rosją a Japonją, wkrótce wysłany będzie z Petersburga do Japonji w. ks. Aleksander Michałowicz, a z taką samą misją uda się jeden z książąt japońskich do Petersburga.

Wiedeń. Ambasador austro węgierski w Berlinie, Szögyenyi, wracając do Berlna z urlopu był dziś, jak corocznie, przyjęty przez cesarza na audjencji.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 13 listopada.

(fr.) Przyjęcie deputacji strejkującej służby kolejowej przez kierownika ministerstwa kolei, wzbudza w sferach giełdowych nadzieję, że ruch strejkowy na kolejach, który tak poważnemi niebezpieczeństwami grozi przemysłowi i handlowi, w najbliższym już czasie się zakończy. Z tego powodu tendencja giełdy wzmocniła się, a kursa poszły w górę.

Na zagranicznych targach pieniężnych był znów ogromny spadek kursów rosyjskich papierów. Wywołany on został już to wiadomościami o strasznych wypadkach, jakie mają miejsce w obrębie caratu, już też pogłoską, że rząd rosyjski stara się już teraz o prolongatę swych zobowiązań na 200 miljonów rubli, płatnych w lutym i marcu przyszłego roku. W lecie bowiem pożyczył rząd rosyjski w Berlinie 200 miljonów rubli na tz. weksle skarbowe z 9 miesięcznym terminem płatności, a obecnie nie ma ich skąd zapłacić. Miał je wykupić z nowej pożyczki niewiadomo jednak, kiedy ona przyjdzie do skutku.

— **Z kolei.** Z dniem 15 listopada b. r. otwarty będzie przystanek osobowy Ławryków, położony przy szlaku kolei lokalnej Lwów Bełzec (Tomaszów) między stacjami Dobrosin i Kamionka Lipnik w klm. 52⁴/₅ dla ruchu osobowego i pakunkowego. Czasy odjazdu pociągów, w pomienionym przystanku się zatrzymujących, podane są w odnośnem ogłoszeniu.

— **Wiedeń** 3 listopada **Kursa giełdy wiedeńskiej.**

a) Losy procentowe: Austr. zakł. kr. z oblig p. z r. 1880 3 proc. 299·—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 299·—, Tow. żeglugi na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 264·—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 264 50, Pożyczka serbska rem. po 100 zł. 4 proc. 102·—, *b)* bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 24·90 Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 472·—, Clary 40 zł. m. kr. 151·—, Pożyczka m. Insbruku 20. zł. 79·—, Losy m. Krakowa 20 zł. 91·—, Pożyczka m. Lublany 41 zł. 64·—, Oten 40 zł. 169·—, Palffy 40 zł. m. k. 177·50, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53· , Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 34 —, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. —·—, Salma 214 zł. m. kon. 210·—, Pożyczka salcburska 30 zł. 72·—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 142 fr. 146 90, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 531·—.

— **Berlin** 13 listopada. Przy zamknięciu wczorajszej giełdy: Kredyty 210 —, Staatsbahny 143 40, Diskont Comandit 188·—, Berlińskie Towarz. handl. 172 25, Laura 25: 50, Bochum 241·25, Kolej połud wschodnio-pruska —· , Ruble za gotówkę 215·50, Kolej warsz.-wied. 129 50, Kolej morza Śródziemnego —·—, Kolej Meridionalna 145 60, Losy tureckie 137·25, Renta włoska —·—, „Harpener“ kopalnie węgla 212· , Kolej Marienburg Mławka —·—, Konsolidation —·—, Lombardy 24 75, Kolej Henry 124 40 Niemiecki bank narodowy 125·25, Kanada Profered 172·10, Akcje żeglugi hamburckiej 166·10, Warszawa krótkie (Kurz Warshau) 214·85, Huta „Donnersmark“ 262·80

— **Berlin** 13 listopada. Austrjackie banknoty 85·10, spirytus —·—.

— **Paryż** 13 listopada. 4 procentowa renta 99 82 mąka 3· 05

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 listopada 1905 roku.

HOTEL EUROPEJSKI. Br. L. Brückman z Monasterca. Pp. A. Pędraccy z Turki W. Stefanus z Buczacza. P. Hofman ze Stryja. Dt. A. Lisowski z Krakowa. J. Bogdeński z Zakopanego M. Bogdańska z Władypola. W. Strzelecki z Nowoszyc. A. Balázs z Jaworowa. H. Mierzyński z Dubowca. Dr. S. Ehrlich z Przemyśla. P. Stieglitz z Wiednia.

Nadesłane.

Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności.

†

Barbara Wolańska

żona em. rewidenta c. k. Dyrekcji skarbu zasnęła w Panu po długich a ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, dnia 13 listopada 1095 r. w 91 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 15-go listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Łyczakowskiej l. 5, na cmentarz Łyczakowski, do grobowca familijnego, — na którą w smutku pogrążone dzieci i wnuki — krewnych, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Konstanty Karol Chomontowicz

werkmistrz

po długiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12 listopada 1905 r. w 67 roku życia.

W smutku pogrążona żona zaprasza przyjaciół, kolegów i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który się odbędzie we wtorek dnia 14-go listopada b. r. o godzinie 4 tej po południu z domu żałoby przy ulicy Piekarskiej l. 52, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów dnia 14 listopada 1905.

„Concordia“. A. Kurkowski.

†

Dr. Lubin Bojarski

emer. Radca c. k. Sądu krajowego

po krótkich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, usnął w Panu dnia 13 go listopada 1905 roku, w 62 roku życia.

W smutku pogrążeni przyjaciele zapraszają znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 15 go listopada 1905 r. o godz. 11 tej rano z domu żałoby przy ul. Długosza l. 5, na cmentarz Łyczakowski.

Lwów, dnia 14 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Józef Wnękowski

kierownik ekspozytury policji w Urynowie po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 13go listopada 1905 r., przeżywszy lat 51.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we środę dnia 15 listopada b. r. o godzinie 3 po południu z domu żałoby przy ul. Piekarskiej l. 52 na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona krewnych, przyjaciół, znajomych i pobożnych chrześcjan zaprasza.

Lwów, dnia 14 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

ANTONI BILL

nadstrażnik c. k. Sądu karnego i członek Tow. c. k. sług państwowych

po długiej a ciężkiej słabości zaopatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 12-go listopada b. r., w 55 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się we wtorek dnia 14 listopada 1905 r. o godzinie 4 po południu z domu żałoby przy ul. Sakramentek l. 5, na cmentarz Łyczakowski, na który w smutku pogrążona żona z dziećmi krewnych, kolegów, znajomych i pobożnych chrześcjan zapraszają.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Karolina Śliwińska

właścicielka realności

po krótkiej a ciężkiej chorobie, zaopatrzona św. Sakramentami, zmarła dnia 13 listopada b. r. w 76 roku życia.

W smutku pogrążony syn zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się we środę dnia 15 go listopada b. r. o godzinie 11 rano z domu żałoby przy ulicy św. Marka l. 14 na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego.

Lwów dnia 14 listopada 1905.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Dr. Łucjan Służewski

adwokat krajowy w Krakowie

po długiej a ciężkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, zmarł we Lwowie dnia 12 listopada 1905 r. w 38 roku życia.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Krakowie we czwartek dnia 16 go listopada 1905 r. z dworca kolei Państwowej na cmentarz miejscowy do grobowca familijnego, na który to obrzęd pozostała rodzina krewnych i znajomych zaprasza.

„Concordia“ A. Kurkowski.

†

Jadwiga Pigułeczka

usnęła w Panu w 1 wiośnie życia, dnia 12 listopada 1905 r.

Eksportacja zwłok odbędzie się we wtorek dnia 14 listopada 1905 r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy placu Strzeleckim l. 16, na cmentarz Janowski, na którą stroskani rodzice krewnych i przyjaciół zapraszają.

Lwów, dnia 14 listopada 1905.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

†

Amalia z Kuczkowskich Tytanowa

wdowa po oficjale c. k. Namiestnictwa zmarła dnia 13-go listopada 1905 r., po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami w 70 roku życia.

Eksportacja zwłok odbędzie się we środę dnia 15 listopada b. r. o godzinie 3 popołudniu z domu żałoby przy ul. Zamojskiego l. 5 na cmentarz Łyczakowski, na którą w smutku pogrążona córka z zięciem i wnukami krewnych, przyjaciół i znajomych zaprasza.

Nabożeństwo żałobne odprawi się dnia 18 listopada o godz. 8 rano w kościele św. Mikołaja.

„Stella“ K. Słotołowicz, Wałowa 11.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1905 roku. — (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa z: (na dworzec główny)

POCIĄG posp. przych. o godz.	POCIĄG osob.	
12·20	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa Worochty (od 1/7 do 30/9 wł.), Delatyna, (od 1/10 do 30/4 wł.), Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Dorny Watry i Suczawy
2·31	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów)
—	6·00	Krakowa. (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Nowego Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)
—	6·10	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Delatyna przez Kołomyję (od 1/6 do 30/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), Körösmező (od 1/5 do 30/9 wł.), Seretu, Berhomethu, Czudina, Brodiny, Putny, Dorny Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	7·20	Podwołoczysk, (Odessy i Kijowa), Brodów
—	7·29	Ławocznego, (Pesztu), Borysławia, Kałusza
—	7·50	Rawy ruskiej, Sokala
—	8·05	Stanisławowa, Żydaczowa
—	8·15	Sambora, M. Laborcza, Sanoka, Chyrowa
—	8·18	Jaworowa
—	9·40	Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Zakopanego przez Kraków, Wieliczki, Orłowa (p. Tarnów), Mező-Laborcza, (Pesztu) i Chyrowa (p. Przemyśl)
—	10·05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező
—	10·35	Rzeszowa, Jarosławia, Lubaczowa
—	11·45	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny
—	11·55	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor
1·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa p. Przemyśl
1·40	—	Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy przez Zuczkę, Serethu, Radowiec, Berhomethu [w poniedziałki], Suczawy
—	3·00	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
3·20	—	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa,
—	3·45	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9), Drohobycza, Borysławia
—	4·32	Jaworowa
—	5·30	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
—	5·35	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Suchej, Kocmyrzowa, Wieliczki, Orłowa [p. Tarnów], Mielca przez Dombicę, Dynowa, Chyrowa [p. Przemyśl]
—	5·20	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
—	5·45	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Brodiny
8·40	—	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego przez Kraków (od 25/6 do 15/9 wł.), Orłowa (od 1/7 do 15/9 wł.), Nowego Sącza p. Tarnow, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa p. Przemyśl
—	9·10	Ickan, (Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
—	9·30	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Strzyłek
—	9·50	Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Pragi, Karlsbadu, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka Chyrowa p Przemyśl
—	10·30	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna
—	10·50	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny

na dworzec „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	7·00	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodow
—	11·34	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor
2·15	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa
—	5·15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
—	10·05	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna

Ze Lwowa do: (z dworca głównego)

POCIĄG posp. odchodzą o godz.	POCIĄG osob.	
12·45	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, Nowego Sącza p. Tarnów,
2·51	—	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező (od 1/5 do 30/9), Kałusza, Serethu, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry
—	4·15	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Pesztu, Sanoka, Mező Laborcza, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Mielca p. Dębicę, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	6·10	Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Dorna Watry (od 1/7 do 31/8), Suczawy
—	6·30	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	6.55	Jaworowa
—	7·30	Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8·25	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa p. Tarnów, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	8·35	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza p. Przemyśl, Dynowa, Tarnobrzegu, Nowego Sącza, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Kraków od 25/6 do 15/9 wł.)
—	9·00	Sambora, Strzyłek-Topolnicy, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa
—	9·20	Ickan, Worochty (od 1/7 do 30/9 wł. w niedzielę i święta), Kałusza, Delatyna p. Kołomyję, Serethu, Berhomethu Czudina, Radowiec, Suczawy
—	10·55	Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Grzymałowa
—	11·10	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
2·06	—	Podwołoczysk, [Kijowa, Odessy], Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa
2·40	—	Ickan, [Botuszan, Jass, Bukaresztu]. Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Kocmania Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2·50	—	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa [p. Przemyśl], Jasła, Chabówki, Zakopanego [p. Rzeszów], Wieliczki, N. Sącza, Dworów.
—	2·55	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza, Kochawiny (od 1/5 do 30/9 co niedzieli i święta)
—	4·10	Rzeszowa, Lubaczowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
—	4·20	Sambora, Chyrowa, Sanoka
—	5·50	Kołomyi Żydaczowa, Körösmező od 1/5 do 30/9 włącznie
—	5·58	Jaworowa
—	6·25	Ławocznego, [Pesztu], Drohobycza, Borysławia, Kałusza
—	6·35	Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Chyrowa, Mező Laborcz (Pesztu), Sanoka [p. Przemyśl], N. Sącza, Orłowa, Oświęcima
—	7·30	Rawy ruskiej, Sokala
—	9·00	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	10·06	Przemyśla (od 1/5 do 30/9 włącznie), Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła
—	10·40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Seretu, Brodiny, Putny Dorny Watry, Suczawy
—	10·55	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza Jasła N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
—	11·00	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki Chabówki Zakopanego (od 1/5 do 24/6 i od 16/9 do 30/4)
—	11·05	Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa
—	11·10	Stryja, Drohobycza, Borysławia

z dworca „Podzamcze“

posp.	osob.	
—	6·48	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa
—	11·15	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Grzymałowa.
2·13	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	9·23	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów
—	11·24	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 6·50, 7·50 rano, 9·55 przed połud., tylko w niedzielę i rz. k. święta, 1·46 po południu tylko w niedzielę i rz. k. święta 3·05, 4·16, 5·00 po południu; 7·41 i 8·55 wieczór.

z Janowa 8·18 rano, 1·15 po południu (od 1/5 do 30/9 włącznie), 4·32 popoł., 8·45 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 9·25 wieczór (od 14/5 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta)

ze Szczerca od 1/6 do 10/9 włącznie co niedzieli i rz. k. święta o 10·10 wieczór.

z Lubienia od 14/5 do 10/9 włączn. co niedzieli i rz. k. święta o 11·52 wieczór.

do Brzuchowic od 14 maja do 10 września wł. 5·50 rano, 8·30 rano (tylko co niedzieli i rz. k. święta); 12·30 po połud., (tylko w niedziele i rz. k. święta), 2·10, 3·20 popołud.; 6·10, 7·30 i 7·55 wieczór.

do Rawy ruskiej 11·15 w nocy każdej niedzieli!)

do Janowa 6·55 rano, 9·15 przed połud. (od 1/5 do 30/9 włącznie) 1·35 po połud. (od 14/5 do 10/9 wł. w niedzielę i rz. k. święta), 5·08 po połud. (od 14/5 do 10/9 włącznie) i 5·58 po połud.

do Szczerca 1·55 po połud. (od 1/6 do 10/9 włącznie w niedzielę i rz. k. święta)

do Lubienia W. 2·15 po połudn. (od 14/5 do 10/9 w niedzielę i rz. k. święta)

UWAGA: Pora nocna oznaczoną jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego. — Zwykłe bilety do jazdy i wszelkiego innego rodzaju bilety, illustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i. t. p., nabywać można przez cały dzień w biurze miejskiem c. k. kolei państwowych, pasaż Hausmana l. 9.

Wydawca i odpowiedzialny za redakcję: Adam Krajewski. Papier z fabryki czerl... Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.